

JÓZEF KOPORSKI

ur. 1925; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, okres powojenny, PRL, Zbigniew Bartkiewicz, malarstwo, pomnik Józefa Piłsudskiego

Zbigniew Bartkiewicz

Wyrzeźbił olbrzymi pomnik, nawet popiersie, gigantyczny monument Józefa Piłsudskiego. Nie wiem czy to na zamówienie było, czy jego taki był gest patriotyczny i jakoś nie mógł się z władzami dogadać gdzie go postawić. W każdym bądź razie stał przez całą okupację, na podwórzu posesji nr 21, a że to było za płotem ażurowym, to społeczeństwo Lublina, które przechodziło to widziało. To było wielkim pokrzepieniem serca jak widzieli postać Piłsudskiego, ludzie się zatrzymywali i patrzyli na [pomnik]. Pan Zygmunt Bartkiewicz [to] bardzo ciekawa postać, bardzo miły, miał olbrzymi dorobek artystyczny, około tysiąca obrazów, z całego Lublina i okolic, dużo portretów ludzi, Żydów, tych wszystkich żydowskich lekarzy, nie lekarzy. [Ustrój komunistyczny] nie uwzględniał tego, że artysta musi mieć pracownię, on miał dwa pokoje to mu zabrali jeden pokój, a w tym drugim pokoju był cały magazyn olbrzymi, wielkie zbiory jego prac. Miałem tylko portret żony malowany przez niego i chyba mój też. Pan Zygmunt otrzymał nakaz opuszczenia [mieszkania], bo władza zabiera dla jakiegoś tam ubowca. On nie miał gdzie wywieźć [tych swoich obrazów], to urzędnicy przyjechali któregoś dnia, bo to ten ubowiec ponaglał, zapakowali wszystko co było w tym pokoju i wywieźli do magistratu. W magistracie tam na takim strychu były te [obrazy], wszyscy wiedzieli o tym czynie haniebnym, nawet ci urzędnicy chodzili i rozkradali to. Także kilkanaście obrazów [tylko] odzyskał, chyba w siedemdziesiątym którymś, a tego pokoju to już nie odzyskał. Nawet ja jak byłem w rozmaitych domach to widziałem te obrazy jego. Czechowicza miał portret, [jak] siedzi na murku koło kościoła na Czwartku i je śliwki, na tym murku śliwki w torbie leżą, były w papierowym jakimś rożku. Poza tym on miał portret swojej matki bardzo ciekawy. Ta matka jak człowiek szedł przez pokój, to wiodła wzrokiem za człowiekiem. On to pokazywał jako taką ciekawostkę zawsze, żeby ludzie zwrócili uwagę, bo to był taki owalny duży portret matki. Ojciec jego był nauczycielem. [Bartkiewicz] miał kochankę i córkę z nią. Ta córka, po jego śmierci wszystkie te rzeczy zabrała i za grosze rozprzedała, żadnego szacunku nie miała.

Data i miejsce nagrania	2012-03-14, Lublin
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"